



Przy obrazie Wojciecha Kossaka

Prosty ,mężny, dumny
siedzi na koniu generał Haller,
a Bałtyk w tonacji ciepłej,
choć mroźny lutowy to dzień.
Generał wrzuca w morze
platynowy pierścień,
przyjęła go bałtycka głębina
na wieczne z Polską przymierze.
Mistrzu ,który utrwaliłeś na płótnie
chwilę historyczną, że ulotna,
zatrzymać ją chciałeś na przyszłość.
Niewielu w Polsce tak pięknie
konie maluje.
Koń Kossaka żywy na obrazie,
śpiewać by się chciało:
koniu pięknie malowany,
jak dobrze że tu jesteś
razem z żołnierzami.
Lecz czas wydarzenia zmienia,
nie wie jeszcze Kossak ani Generał,
ani trębacz na obrazie,
co światu tryumf Polski obwieszcza,
że przyjdzie chwila złowieszcza.

Konie już inne
na pola bitewne popędzą,
nierówną walkę toczyć będą
ze stalowymi rumakami.
Teraz jednak kurtyna nad czasem rozpięta,
nieznana przyszłość przed nami,
dobrze ,że skryta za jasnymi zasłonami.
Historia powtarzać się morze,
w czterdziestym piątym roku
polski żołnierz walczył krwawo
o Pomorze.
Krew żołnierza cenna,
choć historia zmienna.
Żołnierz o tyle historię tworzy,
o ile na ofiarę krwi ją położy.
Spełniły się prorocze słowa rybaków,
co szukali pierścienia Hallera w głębinie,
że odnajdą go kiedyś w Szczecinie.

Autorka: **Barbara Leszczyńska - działaczka Ligi Morskiej i Rzeczej**